

RODZINA SZEWSKA

MIESIĘCZNIK

Organ „Związku Zawodowego pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska”

Rok II

Chełmek, wrzesień 1938

Nr 22

Wielkie uroczystości 2 października 1938 r.

Zaledwie 25 dni dzieli nas od wielkich uroczystości, jakie odbędą się w Chełmku w dniu 2 października br.

W tym dniu nastąpi przekazanie armii polskiej samolotu. — Inicjatywę zbiórki funduszy na samolot rzucił prezes Zarządu Paweł, potem Zarząd „Rodziny Szewskiej”. — Zbiórka ogarnęła wszystkich pracowników w Chełmku i na filiach.

Równocześnie w tym dniu nastąpi poświęcenie sztandaru „Rodziny Szewskiej” który jest już całkowicie wykonany.

W końcu, odbędzie się poświęcenie i otwarcie przedszkola, wybudowanego na kolonii.

Na uroczystości te spodziewany jest liczny zjazd zaproszonych gości z przedstawicielami władz wojewódzkich i powiatowych, przedstawicielami Sejmu i Senatu, instytucji gospodarczych, szkolnych itp.

W uroczystościach weźmiemy wszyscy gremialny udział. Jak się dowiadujemy, Zarząd fabryki przyjmie wszystkich współpracowników skromnym posiłkiem w halach fabrycznych.

Z okazji poświęcenia chorągwi, nastąpi wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej. Do tego celu służyć będą trzy tarcze, gdyż napewno nie znajdzie się wśród nas taki, ktoby nie zechciał wbić pamiątkowego gwoździa.

W związku z tymi uroczystościami czynione są już przygotowania. W tym celu zawiązał się specjalny komitet. — Odbędzie się już kilka zebrań informacyjnych, na których wytyczne dla prac poszczególnych podkomitetów przedstawił kurator „Rodziny” p. płk. Podgórski.

—○—

Praca podstawą bytu i rozwoju

Życie i rozwój gospodarczy społeczeństwa, narodu, czy Państwa, opiera się w zasadzie na dwóch procesach: produkcji i konsumpcji, które to zresztą procesy pozostają ze sobą w ścisłym związku.

W procesie produkcji istnieje współdziałanie trzech elementów: a) surowców b) kapitału, c) pracy — przy czym kapitał jest niejako czynnikiem wtórnym, powstałym przez współdziałanie pracy i surowców, powiedziałbym, narzędziem pomocniczym w procesie produkcji — wytworzonym przez cywilizację. Z tych trzech elementów czynnikiem stałym jest bogactwo naturalne, zaś zmiennymi praca i kapitał, a ponieważ kapitał jest czynnikiem wtórnym zależnym od elementów poprzednich, przeto jedynym współczynnikiem zmiennym jest praca.

Polska pozbawiona w dużej mierze bogactw naturalnych, nie posiadająca kopalń złota, jak Anglia, lub kolonii jak Holandia czy Portugalia, nie mająca warunków turystycznych, jak Szwajcya-

ria, nie posiada możliwości oparcia swojej gospodarki o jakiś dominujący motyw, wynikający czy to z położenia geograficznego, czy geopolitycznego, czy też innych warunków naturalnych, a przeciwnie, obarczona jest niedorozwojem i chorobami konstytucjonalnymi, spowodowanymi 150 letnią niewolą. Te przyczyny powinny nas zmusić do wyraźnego zrozumienia, że podstawą naszego bytu i rozwoju musi być praca.

Jedynie zwiększając ilościowo i jakościowo naszą pracę, możemy zapewnić właściwy rozwój państwa. Ekonomisci twierdzą, że naród pracujący mało i źle,

jest zawsze ubogi, choćby miał olbrzymie bogactwa naturalne i odwrotnie. Nie do pomyślenia jest, abyśmy bez warunków naturalnych, bez kapitału pozostawionego przez poprzednie pokolenie, mogli inaczej dogonić społeczeństwo Zachodu, jak lepszą pracą. Gdy się chce kogoś dogonić, trzeba iść szybciej od niego! Ktoś wyliczył, że dwie godziny pracy Amerykanina odpowiada 3 godzinom Niemca, — 6 godzinom Polaka i 12 godzinom Araba. Dogonić możemy wtedy, gdy stosunek ten odwróci się. Oczywiście, że na wynik w równej mierze działać może ilość, jak i jakość pracy.

OD REDAKCJI

Następne wydanie „RODZINY SZEWSKIEJ”, z okazji wielkich uroczystości w Chełmku w dniu 2 października br. ukaże się w zwiększonej objętości.

Przemówienie Prezesa Rodziny Szewskiej do p. dr. h. c. Jana A. Baty

W czasie pobytu p. dr. h. c. Jana A. Baty w Chełmku, w lipcu tego roku, na przyjęciu, urządzonej na jego cześć, prezes Rodziny Szewskiej p. Franciszek Paweł wygłosił następujące przemówienie:

Panie Szeffie!

Gdy w fabryce rozeszła się wiadomość o przyjeździe Pana Szeffa, zawrzało jak w ulu. Nie widzieliśmy przecież Pana Szeffa dwa lata, a pamiętamy dobrze, jak to Pan Szeff siadł z nami na trawie i gawędził o naszej pracy i przyszłości.

Pamiętamy też, jak Pan Szeff zapowiedział, że następnym razem przemówi do nas po polsku. Wczoraj przekonaaliśmy się, że Pan Szeff dotrzymał obietnicy.

My też chcielibyśmy tak dotrzymać słowa, jak Pan Szeff.

Też nauczyć się tego języka, którego Pan Szeff najlepiej rozumie i lubi. Tym językiem — to współpraca. Jest to język, którego my tu w Chełmku nie zupełnie jeszcze znamy, ale jesteśmy na dobrej drodze do tego.

Panie Szeffie! Przemawiam w imieniu tysiąca czterystu współpracowników fizycznych. My wszyscy obiecujemy, że współpraca w naszych zakładach podniesie się, że dźwigniemy współzycie do tego poziomu, jaki Pan Szeff chciałby w Chełmku widzieć.

Korzystam jeszcze z okazji, by wyrazić Panu Szeffowi nasze przywiązanie i miłość za opiekę nad Chełmkem, za życzliwość dla współpracowników, za chęć podniesienia Chełmka pod każdym względem i za realną pracę w tym kierunku.

Pan Szeff niech żyje!

Echa powitania Pana Prezydenta Rzplitej w Batowie

Jak wiadomo, przejeżdżającego przez Batowo w drodze powrotnej z Lauranny, Pana Prezydenta Rzplitej, witali na stacji w czasie postoju pociągu polscy wychowankowie szkoły pracy Bata w Zlinie, wraz ze swymi kolegami i licznie zgromadzonym miejscowym społeczeństwem z p. dr. h. c. Janem A. Batą na czele.

W związku z tym Zarząd „Rodziny Szewskiej” wysłał następującej treści pismo do p. dra Jana A. Baty:

„Pozwalamy sobie złożyć Panu Szeffowi gorące podziękowanie za urządzenie uroczystego powitania Prezydenta naszego kraju na terenie Czechosłowacji.

Uroczystość powitania, w którym Pan Szeff wziął udział — odbiła się głośnie echem w Polsce, czego dowodzą załączone egzemplarze „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” Nry 224 i 225“.

Za Zarząd:

(—) Paweł Fr., prezes.

(—) Kulczyk, sekretarz,

Zewnętrzny gest — wewnętrzne oko

Przechodzimy obojętnie obok rzeczy najważniejszych, nieraz tak dalece ważnych, że aż zdolnych zmienić koleje naszego losu. Może zresztą jest to nie zawsze wyłącznie sama obojętność, może to brak krytycznego spojrzenia na własne sprawy.

To zastanawiające, jak my ludzie dojrzali nic a nic nie jesteśmy ciekawi, nie próbujemy nawet dociekać, co pulsuje pod naszą zewnętrzną powłoką. — Dzieci natomiast, w swej żywiołowej ciekawości i ruchliwości umysłu, chcą wiedzieć wszystko o sobie i o swym otoczeniu — ciągle o coś pytają, czegoś dochodzą i sprawdzają. Rozpruwają lalki, rozbierają części składowe zabawek, byle tylko dojść do poznania każdej rzeczy, do prawdy o niej. Wszystkie dzieci mają w sobie zadatki na wynalazców, filozofów, artystów. Ale dorośli, ze względu na własną wygodę, najczęściej gaszą te kłopotliwe dla nich popędy. Powoli, systematycznie, tak jak to niegdyś robili dla nich rodzice,

zmieniają swe dzieci w marionetki, na wzór niezliczonych rzesz innych dzieci, zszeregowanych w jednym i tym samym systemie wychowawczym, niszcząc tym sposobem w zarodku różne nieodgadnione możliwości indywidualne. — Sami zaś, utrudzeni ciężarem zajęć powszednich, nie zawsze zdają sobie z tego sprawę, że rozwój życia wewnętrznego bywa odblaskiem świata zjawisk zewnętrznych.

Nie może być i nie jest rzeczą obojętną dla życia wewnętrznego, co w ciągu dnia robimy, mówimy, jak traktujemy ludzi, a nawet co myślimy, wobec faktu, że wszystko to ma siłę twórczą i odzywa się wiernym echem w świecie ducha. Jak na płycie fotograficznej, odbijają się w nim słowa, uczynki i myśli, a zależnie od ich wartości, oddajemy siebie we władzę dobra lub zła. — Wkraczamy tu w sferę ścisłych nieuniknionych konsekwencji. Każde przykre słowo, każde zaniedbanie obowiązku, każda myśl nieprzychylna, staje się

naszym wewnętrznym wrogiem — a przyjaciele każdy odruch dobroci, życzliwe spojrzenie, uśmiech, podanie komuś pomocnej ręki.

Pełnimy omyłkę sądząc, że myśl jest czymś bez znaczenia, ponieważ możemy ją ukryć bezpiecznie przed kontrolą bliźnich, gdyż jest nieuchwytna, niewidzialna i nikt nie może nam dowieść jej treści. A ona jednak mimo to łobi linie życia wewnętrznego, a z czasem przychodzi i taki okres, w którym wypisuje wyraźne już znaki i na obliczach ludzkich. Mówimy wtedy o twarzy naznaczonej namietnościami czy też występkiem, smutkiem lub beztroską. Odcyfrowujemy z twarzy właściwości charakteru, dyspozycje psychiczne, dobroć lub zło. Życie wewnętrzne odsłania swe karby wbrew woli człowieka. A wszystko, co z tych kart czytamy, było posiewem myśli, która jest pierwotnym źródłem każdego uczynku. Niema żadnych przypadkowych zdarzeń, ani porywów — wszystko kiełkuje wprzód i dojrzewa w myśli, jakkolwiek proces ten nie zawsze dochodzi do świadomości człowieka. Każdy najniepozorniejszy czyn poprzedza myśl o nim a dopiero potem przybiera jakiś realny kształt. Czy to będzie budowa domu,

„Zmarnowane” soboty

W ostatnim czasie oddziały manipulacyjne pracowały przez soboty w celu dokończenia zaległego planu, o czym Zarząd fabryki powiadomił nas i rozumiejąc konieczność tego — nie wnosiliśmy żadnych sprzeciwów.

W związku z tym kilka członków Rodziny wypowiadało wobec mnie swe niezadowolone spowodu „zmarnowania” soboty.

Taki pogląd na pracę w sobotę jest niesłuszny. Postaram się Wam wyjaśnić dlaczego?

Wszystkie warsztaty skórzane zatrudniają około 800 pracowników. — Mogą one tylko wtedy wszystkich zatrudnić, o ile manipulacja dostarczy takiego zapasu wierzchów, spodów, podszewek, obcasów, kiedr itp. — ile jest potrzebne do wykonania planu.

Skoro tylko manipulacja opóźni się z dostarczeniem materiału, warsztaty siłą faktu muszą obniżyć ilość produkcji, czyli wydajność, a to pociąga za sobą spadek zarobków.

Manipulacje daje więc chleb 800 ludziom w oddziałach konfekcyjnych i dla nich nie może być obojętne co i jak robi manipulacja.

Pracownikom oddziałów manipulacyjnych również nie może być obojętne, co robią pracownicy w oddziałach skó-

rzanych, a to dlatego, że od jakości ich pracy zależy jest zbyt obuwia, a więc dalsza, nieprzerwana praca.

Ostatecznie w grę wchodzi jeszcze jeden czynnik: — społeczny. Jesteśmy wszyscy współpracownikami i dlatego

dbać musimy o należytą współpracę, dbać o to, by drudzy mieli również pracę i zarobek.

Oto powody, dla których nie możemy mówić o „zmarnowaniu” soboty.

Zmarnowana byłaby wówczas gdybyśmy przesiedzieli lub przeleżeli ją bezmyślnie.

Adam Zamarlik.

Dlaczego wstrzymaliśmy pożyczki?

Od chwili rozpoczęcia akcji pożyczkowej, zgłosiła się taka olbrzymia ilość reflektantów, że aż dziwne się wydawało, skąd wzięło się tylu ludzi, tak gwałtownie potrzebujących pieniędzy, pomimo, że większość z nich dobrze zarabia i o braku pieniędzy na najpotrzebniejsze wydatki nie może być mowy. Chyba, że gospodarowali się w taki sposób, że dobre zarobki nie mogły wystarczyć na codzienne potrzeby.

Przekonał się, że najwięcej reflektantów rekrutowało się z tych, którzy już gdzieś indziej mieli poważne zadłużenia, a z reguły zarobki ich zajęte były sądownie.

Zarząd zastanowił się poważnie nad sprawą akcji pożyczkowej, gdyż zaczynała ona przybierać zgoła niepożądany charakter.

Pożyczki mieli otrzymywać tylko ci, którzy rzeczywiście ich potrzebują. — Ale okazało się, że tych jest najmniej, bo na sto podań, tylko dwa zasługiwały na uwzględnienie. — Z tego powodu wstrzymaliśmy wydawanie pożyczek i tylko w wyjątkowych wypadkach dajemy pożyczki, albo zapomogi. Do tego kroku skłoniły nas następujące powody:

1. Przez udzielanie pożyczek zadłużonemu, nie pomożemy mu w upłacie

długu, przeciwnie, pożyczka przyczyni się do dalszego obciążenia.

2. 60 reflektantów na sto zgłaszało się po pożyczkę — dla pożyczki. Nie mogliśmy przeto przyczyniać się do niepotrzebnego obciążania członków.

3. Zdarzały się wypadki zaciągania pożyczek bez wiedzy rodziny, tylko dla przetrwonienia w wesołym towarzystwie.

Są to wystarczające powody, dla wstrzymania pożyczek, bo pieniądź, zamiast pomagać — pogarszał.

Stan Kasy Rodziny

Od chwili zawiązania naszej organizacji do 5 sierpnia br. dochody „Rodziny Szewskiej” wynosiły zł 10.380.46
wydatki zł 6.997.44
majątek zł 3.382.02
wydano zwrotne pożyczki zł 2.973.20
saldo per 5. VIII. 1938 r. zł 408.82

W wydatkach mieszczą się również kwoty, wydane jako bezzwrotne zapomogi.

W całości udzielono pożyczek 460 członkom.

W sprawie gwoździ pamiątkowych

W piątek, dnia 2 września przemówił przez megafony do wszystkich współpracowników, kurator naszego Związku p. płk. T. Podgórski. Przedstawiając stan zbiórki na samolot oraz zamierzenia Zarządu w sprawie przekazania samolotu przedstawicielom armii, oznajmił, że w tym samym dniu kiedy nastąpi przekazanie samolotu przedstawicielom armii polskiej — nastąpi poświęcenie sztandaru „Rodziny”. Zaapelował przy tym, by przy wbijaniu gwoździ pamiątkowych nie zabrakło nikogo. Każdy z nas powinien w ten uroczysty dla nas dzień wczuć się bardziej niż kiedykolwiek indziej w poczucie Związku rodzinnego, który nas łączy. i przez wbicie gwoździa do pamiątko-

wej tarczy zadokumentować tę łączność.

Pamiątkowy posrebrzany gwóźdź kosztuje 1.— zł. Każdy, który się na tę kwotę zadeklaruje, otrzyma gwóźdź z wrytym swoim nazwiskiem na główce gwoździa. Ze względu na to, że takich gwoździ będzie około 1500 a może i więcej, deklaracje były zbierane już we wtorek, dnia 4 września, gdyż wyrzycie nazwisk, kosztować będzie około 3 tygodni czasu.

Należność za gwoźdź uiszczać się będzie w 4 ratach po 25 gr., zatem tego wydatku nikt nie odczuje, a będzie miał to zadowolenie, że uczestniczył w swoim święcie. Do wbijania gwoździ zostały sporządzone 3 tarcze obite skórą.

czy kupno jakiegoś przedmiotu, napisanie listu lub wypicie filiżanki herbaty — każda z tych czynności pojawia się najpierw w myślach.

Pomiędzy tym, co robimy, a co myślimy, jakimi jesteśmy wobec ludzi, a jakimi sam na sam ze sobą — musi być harmonijna łączność. Nie można np. bezkarnie udawać życzliwości dla kogoś, którym w rzeczywistości gardzimy, którego nie szanujemy, nie można kłamać uczuć, których w nas nie ma, bo to pociąga za sobą zbyt wielką odpowiedzialność.

Dla rozwoju życia duchowego nie wystarczą jakieś oderwane chwile, poświęcone t. zw. wzniosłym myślom — a cały dzień przeżyty źle, w atmosferze nieszczerości, zakłamania, występku. — Wzniosłym może stać się każdy powszedni gest, każda najskromniejsza praca codzienna — niezależnie od tego, czy wykonana jest w pełni świadomości a rozjaśniona dobrą wolą.

Ktoś, komu, zależy na pogłębieniu życia wewnętrznego, musi poddać czujnej kontroli całokształt życia zewnętrznego, a nadewszystko wyzbyć się przesądu, jakoby było ono czymś „mniej-szej wagi”.

Szeroki plan pracy

W dniu 17 sierpnia br. odbyło się zebranie Koła Bezpieczeństwa Pracy. — W zebraniu wzięli udział: p. płk. Podgórski, pp.: Kołodziej, Königsberger, Jelonek, Mendela, Iwanek, Przybylak, Holipka, Żmija, Pernal, Lindner, Grelowski, Radzicki. Po zagajeniu przez p. płk. Podgórskiego, przystąpiono do reorganizacji fabrycznego koła bezpieczeństwa pracy i opracowano regulamin, w którym wzięto pod uwagę:

1. postępowanie w zakresie bezpieczeństwa pracy,
2. w jaki sposób będzie ono wykonywane,
3. kto to ma realizować.

Według tych punktów można wyodrębnić:

I. Czynności wstępne:

- a) zorientowanie się w źródłach i przyczynach niebezpieczeństwa,
- b) stworzenie planu akcji zapobiegawczej.

II. Zadania normalne:

- a) ewidencja i statystyka wypadków,
- b) szarmonizowanie wszelkich prac (budowlane — produkcja) w ten sposób, by bezpieczeństwo było w jak największym stopniu zapewnione,
- c) nadzór nad urządzeniem farycznym, stanem maszyn, osłon maszynowych, środki ochronne — (okulary, fartuchy),
- d) kontrola nad stosowaniem środków ochronnych,
- e) nauczanie bezpiecznych metod pracy,
- f) propaganda bezpieczeństwa pracy (radio — afisze — napisy),
- g) stosowanie represji dla umyślnie niechętnych.

Do tego zakresu należy też:

I. Dział ratowniczy:

- a) wyszkolenie personelu w udzielaniu pierwszej pomocy,
- b) organizacja służby ratowniczej,
- c) nadzór nad stanem materiałów opatrunkowych i ratowniczych,
- d) higiena pracy — jej kontrola i zwalczanie chorób zawodowych.

II. Straż pożarna:

- a) wyszkolenie personelu w obronie przeciwpożarowej i przeciwgazowej,

- b) zorganizowanie tej służby,
- c) nadzór nad środkami ratowniczymi i gaśnicami,
- d) nadzór nad stanem budynków pod względem bezpieczeństwa pracy.

Koło będzie miało zasadnicze zadanie:

I. Podejmowanie inicjatywy we wszystkich dziedzinach, dotyczących bezpieczeństwa pracy — wpływających na jego podniesienie.

II. Normalne zadania, podane jak wyżej w punktach od a) do g) właściwie.

III. Urządzać w określonych terminach zebrania koła w celu:

- a) stwierdzenia stanu faktycznego bezpieczeństwa pracy,
- b) powzięcia uchwał odnośnie zmiany warunków,
- c) kontroli stanu bezpieczeństwa od ostatniego zebrania

IV. Realizacja uchwalonych zmian.

V. Urządzać nadzwyczajne zebrania koła każdym wypadku, by ustalić przyczyny i środki zapobiegawcze na przyszłość.

VI. Wysłanie delegata na kurs kierowników bezpieczeństwa pracy.

Zapisujcie się do Tow. Ogródków Działkowych

Na terenie Województwa Krakowskiego powstało dotychczas 17 Tow. Ogródków działkowych, które obejmują 22 ogrody, o ogólnej liczbie 2000 działkowców, na łącznym obszarze 100 ha — a mianowicie: 3 ogrody w Krakowie — Dębiki, Grzegórzki i Płaszów, 2 ogrody w Tarnowie, 4 w Gorlicach, 2 w Nowym Sączu, a po jednym ogrodzie: w Trzebini, Chrzanowie, Szczakowej, Libiążu, Chelмку, Białej Kętach, Wadowicach, Żywcu i Nowym Targu.

Zapisy do Tow. Ogródków Działkowych przyjmuje p. Pulchny. Roczna dzierżawa 400 m² wynosi 2.50 zł.

Powstanie komisji bezp. pracy przy Min. Opieki Społecznej

Ostatnio w dziedzinie ustawodawczej na terenie bezpieczeństwa pracy na uwagę zasługują usiłowania Min. Opieki Społecznej, zmierzające do unifikacji i unowocześnienia przepisów bezpieczeństwa i higieny dla wszystkich zakładów pracy. Jak wiadomo rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy posiada charakter ramowego aktu prawnego, który służyć ma za podstawę dla przepisów szczegółowych. Ponieważ opracowanie takich przepisów wymaga dłuższego czasu, do chwili ich wydania zachowują moc obowiązującą przepisy b. państw zaborczych. — Wychodząc z tego założenia Min. Opieki Społecznej opracowało już i rozesłało dla zebrania opinii zainteresowanych władz i organizacji, projekt ogólnych przepisów bezpieczeństwa.

Również na uwagę zasługuje powołanie do życia Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Min. Opieki Społecznej. — W skład komisji wchodzi przedstawiciele wszystkich czynników zainteresowanych w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, a więc ministerstw, organizacji przemysłowych, władz samorządowych i kół naukowych.

Działalność Komisji z jednej strony ma charakter doradczy, przez powierzenie jej opiniowania wszelkich poczynań, podejmowanych przez poszczególne czynniki zainteresowane, z drugiej zaś strony należy do niej koordynowanie tych poczynań, a także podejmowanie inicjatywy, gdy zajdzie tego potrzeba.

Powołanie Komisji jest dużym krokiem w kierunku szarmonizowania całej akcji poświęconej zagadnieniu bezpieczeństwa pracy i nadania jej wspólnych linii wytycznych. Hasło bezpiecznej pracy w polskim warsztacie poczyna powoli, ale stale wkraczać w stadium realizacji.